

Dr John Oswalt , Exodus, sesja 2, Exodus 3-4

© 2024 John Oswalt i Ted Hildebrandt

To jest dr John Oswalt i jego nauczanie na temat Księgi Wyjścia. To jest sesja 2, Exodus 3-4

Cóż, witajcie. Miło jest widzieć każdego z Was tutaj dzisiejszego wieczoru. Jeśli jest to Twój pierwszy raz u nas i myślę, że może to być prawdą. Mam nadzieję, że dostałeś ulotki, które leżą tutaj na stole.

Jest, podkreślam, wstępny harmonogram. Postaramy się tego trzymać, ale zobaczymy, jak to wyjdzie. Jest też zarys.

I pozwólcie, że szybko, dla naszego dobra, przejdę jeszcze raz do tego zarysu. Exodus dotyczy objawienia. To objawienie.

Po pierwsze, o mocy Jahwe w rozdziałach od pierwszego do piętnastego. To nie jest to, nie są one wyłączne. Niektóre z nich nakładają się na siebie, ale mówimy o nacisku głównym.

To prowadzi nas przez, jak powiedziałem, rozdział 15, pieśń morza, pieśń chwały za Boże wybawienie. Ale potem rozdziały 15 do 15, 22 do 18, 27, objawienie opatrności Jahwe. Tak, jest potężny.

Tak, może nas wybawić. Ale czy naprawdę troszczy się o nas, o nasze podstawowe potrzeby? Odpowiedź brzmi: tak, tak i tak. Rozdział 19, są na Synaju.

Jeśli chodzi o lokalizację, mamy do czynienia z Egiptem, od morza do Synaju, a następnie na Synaju. I tutaj mamy objawienie zasad Jahwe, danie przymierza, które pokazuje nam, kim jest Bóg, a następnie Przybytek, który objawia ostateczny cel Boga w tym wszystkim, czyli zejście z góry i zamieszkanie wśród ludzi. To jest ostateczny cel całej sprawy.

Często mówię studentom, próbując ich złapać w pułapkę, dlaczego Bóg wyzwolił lud z Egiptu, aby zamieszkał pośród nich? Kanaan to sprawa drugorzędna. Księga Wyjścia mówi nam, że Bożym celem wyzwolenia był powrót do domu. Pierwszy krok na drodze do powrotu do domu, aby ostatecznie wrócić do domu, do naszych serc.

Kiedy patrzymy na pierwszą część, dotyczącą objawienia mocy Jahwe, w zeszłym tygodniu mówiliśmy o potrzebie wybawienia. Ludzka potrzeba, są w niewoli, cierpią. Ludzie próbują ich zniszczyć jako naród.

Ale jest to także potrzeba Boża, ponieważ Bóg dał pewne obietnice. Pytanie brzmi, czy może dotrzymać swoich obietnic? Rozmawialiśmy o tym, że dotyczy to również nas. Tak, ty i ja rozpaczliwie potrzebujemy zbawienia, ale Bóg musi nas zbawić.

Kiedy mówisz o transcendentnym Bogu, który czegoś potrzebuje, natychmiast stwarzasz problemy teologiczne. Ale to nie tylko Bóg w swojej samotnej transcendencji mówi: „No cóż, jeśli chcesz zostać zbawiony, to w porządku”. Jeśli tego nie zrobisz, w porządku.

Bóg stworzył nas dla siebie i nie może pozostawić nas w niewoli grzechu i być szczęśliwymi w sobie. Potrzeba wybawienia, rozdział pierwszy, a następnie przygotowanie wybawiciela, rozdział drugi. Widzieliśmy, jak Bóg użył prześladowców, aby wyszkolić wybawiciela.

A potem zobaczyliśmy, jak Mojżesz próbował przeprowadzić wybawienie na swój sposób, ale to rozpaczliwie nie powiodło się. No cóż, powiedział, próbowałem. Do zobaczenia.

I odszedł na pustynię. Ale Bóg jest trochę bardziej wytrwały. Zatem dziś wieczorem przyjrzymy się 1C, Zewowi Wybawiciela, rozdziałom trzecim i czwartym.

Pomódlmy się razem. Ojcze, dziękujemy Ci za Twoją wytrwałość. Dziękuję, że nie chcesz nas wypuścić.

Dziękujemy, że nie chcesz, abyśmy pozostali w grzechu. Dziękuję, że nie chcesz, abyśmy pozostali w naszym buncie. Dziękujemy, że dotarłeś do nas w Chrystusie, przez Ducha Świętego i pozyskałeś nas dla siebie.

Wystawiajcie swoje święte imię. Jeszcze raz dziękujemy za Twoje słowo i modlimy się, abyśmy dzięki mocy Twojego Ducha Świętego mogli wspólnie zyskać nowe spostrzeżenia, umocnić niektóre stare spostrzeżenia i wszyscy razem mogli lepiej żyć Twoim życiem, ponieważ spędziliśmy tę godzinę razem. W Twoje imię modlimy się, amen.

Dobra, rozdział trzeci. I oczywiście zaczyna się od nuty niepłonącego krzaka. Mojżesz znajduje się na końcu pustyni.

Przybył do Horebu, góry Bożej. Jak komentuję w części dotyczącej tła, nazywa się ono Synaj, nazywa się Horeb i tak naprawdę nie ma wyjaśnienia, dlaczego używane są te dwie nazwy ani dlaczego jedna jest używana w jednym miejscu, a druga w innym. Są po prostu wymienne.

Przyjeżdża więc na Synaj. To nie przypadek. Anioł Pański ukazał mu się w płomieniu ognia ze środka krzaka.

Spojrzał, a oto krzak płonął, ale nie został spalony. Jaka jest symbolika krzaka, który płonie, ale nie zostaje strawiony? Bóg jest wiecznym płomieniem? Mhm. Co jeszcze? Zwróć uwagę.

Tak? Co jeszcze? Cudowna moc? Ale mógł to zrobić, prawda? Wystarczy podpalić krzak. Mógł zwrócić na siebie uwagę Mojżesza. Mógł pokazać, że jest wiecznym płomieniem, że ma moc.

Po co palić i nie zostać skonsumowanym? Nie zamierza się poddać. Palenie oczyszcza. Mhm.

Tak? Ale znowu, nie musimy mieć tego, co nie jest konsumowane ze względu na ten aspekt. Tak, myślę, że to wszystko. Jeśli Bóg nas rozpali, nie spali nas.

Diabeł mówi: och, jeśli wpuścisz Boga do swojego życia, on cię pochłonie. Tak tak. Może rozświecili świat razem z tobą, ale kiedy z tobą skończy, zamienisz się w popiół.

Myślę, że to właśnie mówił Bóg do Mojżesza. Przepraszam, mówił diabeł do Mojżesza. Nie chcesz pozwolić, aby Bóg wkroczył do twojego życia. Nie chcesz, żeby cię podpalił.

Bo on jest ogniem trawiącym i cię spali. Myślę więc, że ten krzak był przesłaniem, szczególnie dla Mojżesza. Nie, Mojżeszu, jeśli pozwolisz Bogu wkroczyć w twoje życie, On cię nie zniszczy.

A to dobra wiadomość dla każdego z nas. Ponieważ diabeł nie jest zbyt kreatywny, przez te 5000 lat używał kilku przesłań na temat rasy ludzkiej i działały one dobrze, więc po co robić coś innego? Nie chcesz pozwolić, aby Bóg wkroczył w twoje życie, bo inaczej uczyni cię nieszczęśliwym.

Mógłby cię wysłać do małego miasteczka w Kentucky i tak dalej, i tak dalej. Nie, Boże, Bóg jest ogniem trawiącym, ale nie spali swoich dzieci, które w Niego wierzą. Tak? Czytałem gdzieś, że także, żeby zwrócić uwagę Mojżesza, był to niepłonący krzew, który płonął, ponieważ krzaki na pustyni, myślę, że podobnie jak nasze krzewy mesquite na naszych pustyniach, czasami zapalały się, paliły i trawiły.

Tak, myślę, że to rozsądne, ponieważ werset 3 mówi: Odwróć się, aby zobaczyć ten wspaniały widok, dlatego krzak nie jest spalony. Więc tak, myślę, że tak jest, z tego co przeczytałem, nie jest to zbyt powszechne, ale zdarza się, że te bardzo tłuste krzaki czasami ulegają samozapaleniu. Zatem w szczególności przyciągnął go do tego fakt, że nie był on spożywany.

Werset 4, gdy Pan zobaczył, że się odwrócił, żeby zobaczyć, Bóg zawołał go z krzaka, Mojżeszu, Mojżeszu, i powiedział: Oto jestem. Czy ktoś odrabia pracę domową? Co to jest Księga Rodzaju 22? Taka jest historia Izaaka i Bóg woła do Abrahama, a Abraham mówi: „Oto jestem”. Tak, Abraham kazał podnieść nóż. Abrahamie, Abrahamie.

Co? Nie rób tego. Bóg zna nas po imieniu. A kiedy do nas dzwoni, wie, do kogo dzwoni.

A powołanie, jakie On dla nas ma, jest właściwe tobie, mnie. W dalszej części tej księgi Bóg powie Mojżeszowi: Znam cię po imieniu. Oto wielka prawda biblijna.

Nieustannie zadziwia mnie myśl, że Bóg zna osobiście każdego z sześciu i pół miliarda ludzi na tej planecie. Ale on to robi. Tak mówi książka.

Więc to nie jest, hej, ty. To Mojżesz, Mojżesz. Wielki Scott, krzak, zna moje imię.

Potem powiedział: nie zbliżajcie się; zdejmij sandały z nóg, bo miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą. A co uczyniło tę ziemię świętą? Boża obecność. Nie było w tym nic wewnętrznie świętego.

To nie jest jakieś sanktuarium, które zostało pobłogosławione wodą święconą. Znajduje się na tyłach pustyni, na zboczu skalistej, jałowej góry. I Bóg mówi, że to jest święta ziemia.

A co nam to mówi o Bogu? Nie komplikuj tego zbyt mocno. Co nam to mówi o Bogu? On jest święty. On jest święty.

I wszystko, czego się dotknie, staje się święte. Ziemia. A to tylko brud.

To święty brud, ponieważ Święty jest tutaj. Powiedziałem wam w studium zeszłej jesieni i wiosny, że słowo święty w odniesieniu do Boga nie pojawia się w Księdze Rodzaju. W Księdze Rodzaju Bóg nigdy nie jest nazwany świętym.

Jedyne dwa miejsca, w których pochodne tego słowa pojawiają się w Księdze Rodzaju, to rozdział 1, gdzie uświęca on sabat, oraz rozdział 38, gdzie synowa Judy, Tamar, przebiera się za świętą kobietę, która jest kultową prostytutką. Jedyne dwa miejsca. A teraz znowu, czy odrobiłeś pracę domową? Myślałeś trochę o tym? Dlaczego świętość nie pojawia się w Księdze Rodzaju? Jeśli Bóg jest święty, dlaczego nie jest to napisane? Być może ludzie nie byli gotowi.

Rozmawialiśmy o tym, że wąż zaatakował Boga w momencie jego wiarygodności. Nie możesz ufać Bogu. Powiedział ci to, żeby się chronić.

Dlatego nie można wierzyć Bogu, gdy mówi, że umrze, bo kłamie. Tak więc Księga Rodzaju tak naprawdę musi zacząć od punktu zerowego, aby ustalić, że Bogu można wierzyć, że można mu ufać, a zatem można Go słuchać. Musisz to ustalić, zanim będziesz mógł ustalić cokolwiek innego.

Genesis to zrobił. Księga Rodzaju pokazała, jak widzieliśmy, w trzech różnych wersjach, wersji Abrahama, wersji Jakuba i wersji Józefa, na trzy różne sposoby i w trzech różnych sytuacjach. Księga Rodzaju pokazała, że Bogu można ufać. Tak, Bogu można wierzyć. A teraz jest tak, jakby Bóg mówił: OK, teraz idźmy dalej.

Bóg jest święty. To interesujące, że to doświadczenie wybawienia, objawienia Bożej mocy, objawienia Bożej opatrności i objawienia zasad Jego obecności – wszystko to zaczyna się właśnie tutaj. Czy masz jakiś pomysł, dlaczego miałby zostać wprowadzony tutaj na początku? Fundacja Dziesięć Przykazań Mojżesz przygotowuje się do przewodzenia ludziom.

Musi poznać samego Boga. W porządku, Mojżesz przygotowuje się do przewodzenia ludowi. Musi poznać samego Boga.

To podstawa związku. To podstawa prawidłowego związku. Nie możemy mieć z kimś relacji, jeśli relacja ta opiera się na fałszywym rozumieniu tej osoby.

Musisz dowiedzieć się, kim oni naprawdę są. Dlatego tak wiele małżeństw się rozpada, ponieważ tak naprawdę nie wiedzieliśmy, z kim wpełzamy do łóżka. Zatem Bóg mówi już na początku, Mojżeszu, że musisz coś zrozumieć o mnie.

Zdejmij buty, bo na podszwie masz pospolity brud, a nie możesz mieszać tego, co zwyczajne i święte. Świętość ma zasadniczo dwa znaczenia w odniesieniu do Boga. Jeden odnosi się do jego istoty.

W swej istocie jest święty, a to oznacza zupełnie coś innego. Bardziej techniczne słowo jest transcendentne. Jest zupełnie inny niż jego dzieło.

Zatem kiedy Biblia mówi, że On jest święty, właśnie o tym mówi. Jest inny niż jego dzieło. Powtórzę raz jeszcze: jest to zdumiewający pomysł, ale zdumiewający pomysł, który kształtuje całą Biblię, ponieważ, jak widzicie, pogaństwo temu zaprzecza.

Bogowie są częścią tego świata. Wiatr, deszcz, śnieg, pasja, każda siła, o której możesz pomyśleć w stworzeniu, jest bogiem, a chodzi o to, że muszą być częścią stworzenia, abyś mógł nimi manipulować, manipulując stworzeniem. Jeśli boska moc nie jest częścią tego kosmosu, jak, do cholery, zamierzasz nią manipulować? Jaki pożytek z religii, w której boski bóg jest naprawdę święty? Jak nakłonisz tego boga, żeby zrobił to, co chcesz? Odpowiedź brzmi: nie.

Och , zapomnij o tym. Dlaczego wciągnąłem się w ten biznes religijny? Wszedłem w ten biznes z religią, żeby uzyskać od Boga to, czego chcę, a teraz mówisz mi, że nie mogę dostać od Boga tego, czego chcę? Zapomnij o tym. Pojadę do Wielkiej Brytanii i obejrzę mecz. Przynajmniej mogę się trochę podekscytować.

Więc to jest numer jeden. Kiedy Biblia mówi, że Bóg jest święty, oznacza to, że jest On jedyną istotą we wszechświecie, która radykalnie różni się od wszystkich innych istot. Ale to coś znaczy.

Oznacza to, że jest tylko jedna święta postać. W pogaństwie świętość nie ma żadnej konotacji moralnej. Nie może.

Ponieważ dobrzy bogowie są, cytuję, święci, a źli bogowie są, cytuję, święci. Czyści bogowie są, cytuję, święci, a nieczysti bogowie są, cytuję, święci. Zatem świętość nie ma żadnego znaczenia w kontekście charakteru.

Ta kultowa prostytutka siedząca przy drodze jest świętą kobietą, bo należy do bogini. Czy jej zachowanie jest święte? Cóż, tak, to jak z boginiami. Bogini jest rozwiązła, więc jest rozwiązła, więc świętość jest rozwiązłością.

Na co ta książka mówi nie, nie, nie, nie. Zatem drugim aspektem świętości jest charakter. Kiedy Bóg mówi, że musisz być święty, tak jak ja jestem święty, nie mówi o tym.

Nie możemy stać się Bogiem. Nie możemy stać się kimś innym niż stworzenie. Tylko on może taki być.

Ale możemy dzielić jego charakter. I o to właśnie chodzi w tym przymierzu. Musicie być święci, bo Ja jestem święty.

Co to znaczy? Cóż, po pierwsze, oznacza to, że nie wykorzystujesz swoich zwierząt. Co to ma wspólnego ze świętością? Pamiętaj, że nie jesteś Bogiem i nie masz prawa robić z tym zwierzęciem, co chcesz. Jest to bliźnie dane ci przez Boga, aby ci pomóc.

Nie można tego nadużywać i być świętym. Cały zakres zachowań objętych przymierzem jest wyrazem świętego charakteru Boga. Więc na początku, bingo, zdejmij buty.

To jest święta ziemia. Nie sądzę, żeby Mojżesz w tym momencie w ogóle rozumiał te wszystkie rzeczy. Ale jednak coś rozumie.

Ten Bóg jest tak święty, że wszystko, czego się dotknie, staje się święte. Wow. Ale teraz, a celowo spędzam tu dużo czasu, powiedział: Jestem Bogiem waszego ojca, Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka, Bogiem Jakuba.

I Mojżesz zakrył twarz, bo bał się spojrzeć na Boga. Dlaczego po tym ogłoszeniu dopiero zakrywa twarz? Dlaczego nie ukrył swojej twarzy, gdy Bóg powiedział: zdejmij buty? Dlaczego jestem Bogiem Abrahama, Izaaka i Jakuba, że sprawiam, że mówi: „O nie”? Jakie są Twoje myśli? Obietnice.

Och, poczekaj chwilę. Poczekaj minutę. Masz na myśli Boga naszej rodziny, Boga Abrahama, Izaaka i Jakuba, który jest Bogiem Świętym.

Och, chłopcze, traktowaliśmy go jako coś oczywistego. Przyjmowaliśmy jego obietnice jako coś oczywistego, jak gdyby był małym Bogiem, który mieszkał pod moim łóżkiem i sprawiał, że moje modlitwy się spełniały. Ale on nie mieszkał pod moim łóżkiem, prawda? Ojej, z czym my tu mamy do czynienia? To musi przydarzyć się każdemu z nas.

Tak łatwo jest poznać Boga. Nam, ludziom, bardzo trudno jest utrzymać napięcie. Bóg cię kocha.

On się o ciebie troszczy. Zna cię po imieniu. Jest tobą podekscytowany.

Och, jest jak mały miś. Nie, ten, który cię kocha, mógłby cię usmażyć, patrząc na ciebie. To jest miłość, ludzie.

To coś warte wieczności. Trudno jednak utrzymać tę dwójkę w napięciu. O, to niesamowity Bóg, który żyje poza krańcem wszechświata, przerażający, budzący grozę.

To przyjazny mały człowiek. W jakiś sposób utrzymując tę dwójkę razem, prawda przekroczyła granicę. Bóg mnie kocha.

Miałem okazję wczoraj głosić na ten temat, a po nabożeństwie podeszła do mnie osoba i powiedziała: Przez cały czas, gdy głosiłeś, myślałem o pewnej historii. Mały chłopiec z zespołem Downa trafił do obozu chrześcijańskiego. Któregoś dnia biegł przez obóz.

Dobre wieści. Dobre wieści. Jezus mnie kocha.

To dobra wiadomość. Dobra. Teraz szybciej.

Wersety od 7 do 10. Spójrz na czasowniki określające czynność. Widziałem, słyszałem, wiem, przyszedłem, aby ich wychować.

W wersecie dziewiątym dotarło do mnie wołanie. Widziałem ucisk. Chodź, pošlę cię do faraona, abyś wyprowadził mój lud, synów Izraela, z Egiptu.

Co mówią nam o Bogu? Te czasowniki. Tak. Tak.

On jest naprawdę wszechmocny. Widzi, słyszy, wie, ma plan. Jest wszechmocny i zaangażowany.

To dobra wiadomość. Jeśli jest zaangażowany, ale nie wszechmocny, to co z tego? Jeśli jest wszechmocny, ale nie jest zaangażowany, to co z tego? Ale kiedy wszechmocny Bóg jest osobiście zaangażowany w twoją sytuację, wow. Wow.

To dobra wiadomość. Ale przyjdź, pošlę cię do faraona, abyś wyprowadził mój lud, synów Izraela, z Egiptu. Dlaczego Bóg nie zrobił tego sam? Myślę, że wraca to do teologii opatrności, o której zaczęliśmy się uczyć w Księdze Rodzaju i przymierza, w którym Bóg to obiecał, więc Bóg posługuje się Mojżeszem, aby spełnić tę obietnicę.

Ale myślę, że chodzi o to, że Bóg chce się objawić tym ludziom i dlatego to robi. Dobra. Dobra.

Czy jednak musi to robić przez Mojżesza, żeby się objawić? Nie mógł po prostu zrobić tego sam? Swoją siłę ukazuje poprzez słabość człowieka. Pokazuje potrzebę relacji. Tu nie chodzi tylko o zap, ale o sposób, w jaki kończy się książka.

Boga interesują relacje. Pamiętam, jak budowałem domek dla ptaków i Andrew, który miał wtedy około pięciu lat, przyszedł i zapytał: „Tatusiu, czy mogę pomóc?”. Cóż, wiedziałam, że kiedy pójdzie spać, będę wyciągać mnóstwo pogiętych paznokci. Ale powiedziałam: oczywiście, kochanie.

Bardzo chciałbym skorzystać z twojej pomocy. Dlaczego? Bo myślałem, że potrafi zbudować lepszy domek dla ptaków niż ja? Nie. Ponieważ miałam nadzieję, że urosnę lepszego chłopca.

A Bóg mógłby wykonywać swoją pracę o wiele efektywniej, gdyby nie zadzierał z nami. Ale nie jest tak zainteresowany pracą, jak nami. Oczywiście, że jest zainteresowany pracą.

Chce wyprowadzić tych ludzi z Egiptu. Tak, gdyby Bóg po prostu to zrobił, jaki byłby zapis historyczny? Tak. Ale Bóg posługuje się nami, bo nas kocha i chce nas włączyć w swoje zbawcze dzieło.

No cóż, dochodzimy do zastrzeżeń, jest ich cztery. Zarzut pierwszy: kim jestem, żebym miał udać się do faraona i wyprowadzić synów Izraela z Egiptu? Co Mojżesz mówi o sobie? Nie jestem w stanie. Nie mogę.

Nie mam możliwości. Nie lubią mnie tam. No cóż, czego możemy się spodziewać, że Bóg na to odpowie? To nie ty.

Tak. Cóż, tak. Ale myślę, że byłbym skłonny powiedzieć: och, Mojżeszu, Mojżeszu, masz wiele zdolności.

Szkoliłem cię. Dałem ci trening. Mojżeszu, musisz uwierzyć w siebie.

Wiesz, nie uda nam się tego zrobić, jeśli będziesz żył w poczuciu niższości. Możesz to zrobić, Mojżeszu. Wierzę w Ciebie.

Nie chodzi o Mojżesza, prawda? Będę z tobą. Pamiętajcie, to właśnie widzieliśmy w historii Józefa: tę niesamowitą sytuację z 39. rozdziału Księgi Rodzaju. Józef wszedł do cysterny, a potem wszedł do domu Potyfara i teraz jest w lochu.

A Biblia mówi, że Bóg był z nim. Problemem nie są Twoje umiejętności. Problemem jest moja obecność.

A jeśli będę z tobą, będę mógł wykorzystać wszystko, co masz do zaoferowania, niezależnie od tego, jak bardzo jest to ubogie. Karen i ja śmialiśmy się dziś rano z kreskówki Zitz. Nie wiem, czy widziałeś, czy nie.

Wiesz, to opowieść o rodzinie z nastoletnim chłopcem, a ojciec przychodzi w dość krzykliwej koszuli. Mówi: synu, myślisz, że ta koszula jest w porządku? A syn patrzy na to i mówi: „Tak, wszystko w porządku”. I tak nikt nie będzie na to patrzeć.

Ojciec twierdzi, że najlepszym lekarstwem na wysoką samoocenę jest okres dojrzewania. To nie moja zdolność. Niezależnie od tego, jaką posiadam zdolność, Bóg może ją wykorzystać, jeśli mu na to pozwolimy.

Jaki jest jego drugi zarzut? Werset 11. Co on mówi o sobie w tym drugim zarzucie? Zgadza się. Zgadza się.

Nie wiem kim jesteś. Moja wiedza jest zbyt ograniczona. I uwielbiam tę scenę.

Boże, nie wiem jak masz na imię. Ja jestem. Wiem że jesteś.

Jak masz na imię? Ja jestem. Boże, przestańmy tu grać w gierki. Jak cię nazywają? Ja jestem.

Jakie są zatem konsekwencje tego stwierdzenia? Ja jestem. Bóg jest poza manipulacją. Co jeszcze? Zgadza się.

Byłem tam zanim byłeś ty. Nie ma czasów czasowników. Pamiętajcie, że Jezus to zrobił.

Zanim Abraham był, ja jestem. A Żydzi dokładnie wiedzieli, co mówił. Porwali kamienie, aby go ukamienować.

Lubię myśleć o mojej nauczycielce angielskiego w szkole średniej, Rose Goodman, która była w zborze i powiedziałaaby: „Jezu, miałeś na myśli, że jestem”. A Jezus powiedziałaby: „Nie, Rose, miałem na myśli to, co powiedziałem”. Ja jestem.

Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. On jest tym, kim jestem. To samo wczoraj, dziś i na wieki.

Co jeszcze oznacza „jestem”? Istnieję. W sobie istnieję. Jest jedyną osobą we wszechświecie, która może to powiedzieć.

Nie istniejesz w sobie. Wypompuj stąd powietrze, a za trzy minuty cię nie będzie. Nie istnieję w sobie.

Nie powiedziałem: Wierzę, że urodzę się dzisiaj. Moja mama powiedziała mi, że żałowała, że nie podjęłam tej decyzji jakiś miesiąc wcześniej, ale nie, nie stworzyliśmy siebie. A prawda jest taka, że nie możemy przestać istnieć.

Możemy, z naszego wyboru, odciąć się od ziemskiego życia, ale nie przestajemy istnieć. On jest tym, który jest w sobie. I to on jest zatem tym, od którego wypływa cała inna egzystencja.

Święty, transcendentny. Wypełnia to obszernie. Rozmawialiśmy już o tej nazwie, ale pozwólcie, że jeszcze raz ją poruszę.

Prawdopodobnie ma na imię Jahwe. I znowu, to nie jest jego imię w sensie jego etykiety. To jest jego charakter.

Taka jest jego natura. To jest jego reputacja. I w tym sensie jest to jego imię.

To jest jego etykieta. Jest to czasownik zbudowany na bazie trzech spółgłosek HWH. Te trzy spółgłoski zawierają ideę bycia i istnienia.

Większość imion na starożytnym Bliskim Wschodzie została zbudowana w ten sposób, jako elementy werbalne. Były to nazwy zdań. Myślisz na przykład o kobiecie, która uratowała życie mężowi.

Miał na imię Nabal, co oznacza głupiec. Nie sądzę, żeby jego matka go tak nazwała, ale ma na imię Abigail. Abbey, mój ojciec.

Gael jest odkupicielem. To także jest zdanie. Prawdopodobnie oznacza to, że jest przyczyną istnienia wszystkich rzeczy.

Ale nie wiemy tego na pewno, ponieważ kiedy po raz pierwszy zapisano język hebrajski, zapisywano go wyłącznie spółgłoskami. Zatem JHWH. To są spółgłoski.

Jednak z biegiem lat naród żydowski doszedł do wniosku, że imię Boże jest zbyt święte, aby je wymawiać. Jak smutno. Bóg chce być znany po imieniu.

To jasno wynika z tego fragmentu. Zatem za każdym razem, gdy dochodzili do tych czterech liter, automatycznie zastępowali słowo Adonai, co oznacza Pan. Kiedy Biblia mówi, co skomentuję także na lekcji w przyszłym tygodniu, kiedy Biblia ciągle powtarza: Ja jestem Panem, to tak naprawdę jestem JHWH.

A to robi dużą różnicę. To nie jest potwierdzenie suwerenności. Ja jestem szefem.

To jest, jestem jaki jestem. Zbuduj na tym całe swoje życie. Nie waz się myśleć, że jesteś tym, kim jestem, jak faraon.

OK, to co się wtedy wydarzyło, to około 500 lat po Chrystusie, kiedy Żydzi zostali rozproszeni po całym świecie, ponieważ zostali wypędzeni z Jerozolimy przez Rzymian, żydowscy uczeni zaniepokoiли się, że ludzie nie będą poprawnie wymawiać Biblii. Stworzyli więc system samogłosek fonetycznych. Mogli postawić znaki wokół tych spółgłosek dla samogłosek, aby ludzie mogli je poprawnie wymawiać.

Od tego czasu hebrajscy studenci wrywają sobie włosy z włosów. Nie mają tylko trzech samogłosek. Mają 15.

Każda odmiana próbuje to zablokować i uzyskać odpowiedni efekt. Więc co się stało? Kiedy doszli do tego słowa, utknęli w samogłoskach słowa Adonai. To, co pojawia się zatem w Biblii hebrajskiej, to JHWH.

Pierwszym tłumaczeniem na język narodowy z języka hebrajskiego był język niemiecki. Niemiecki Marcin Luter. W języku niemieckim tę spółgłoskę wymawia się J, a tę spółgłoskę wymawia się V, co jest pięknym imieniem Boga, który nigdy nie istniał.

Powiedz to Świadkom Jehowy. Następnie 500 r. n.e. Zatem Biblia, zwój, który Jezus czytał w synagodze w Nazarecie, zawierała tylko spółgłoski, ponieważ wszyscy, na litość boską, nauczyli się jej na pamięć.

Gutenberg zrobił nam złe rzeczy swoją prasą drukarską. Straciliśmy pamięć, bo teraz można ją łatwo powtórzyć. W każdym razie mówię to wszystko, żeby cię uświadomić w tej sprawie.

Jak widać, jest to konwencja używana obecnie we współczesnych tłumaczeniach, takich jak NIV. Jeśli znasz nazwę, zobaczysz wielkie litery. To jest JHWH.

Mówię teraz, że zgadujemy te samogłoski na podstawie zrozumienia ich jako czasownika i dlatego większość tłumaczeń trochę nieufnie podchodzi do umieszczenia tego w druku, ponieważ nie jesteśmy tego pewni. Myślę, że jest to pewne na 90 procent, ale nie jest to całkowicie pewne. Jeśli więc to widzicie, jest to boskie imię.

Jeśli to widzisz, to jest to po prostu słowo oznaczające suwerena, Panie. Więc to wszystko. Dobra.

Powiedz to synom Izraela: JHWH, Bóg waszych ojców, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, Bóg Jakuba posłał mnie do was. To jest moje imię na zawsze i dlatego mam o nim pamiętać przez wszystkie pokolenia. Idź, zbierz starszych Izraela i powiedz im: Ukazał mi się JHWH, Bóg waszych ojców, Bóg Abrahama, Izaaka, Jakuba.

Widzicie znowu, to ma związek z tym, dlaczego Mojżesz upadł tam na twarz. O mój Boże, JESTEM jest tym, który oddał się naszej rodzinie poprzez te pokolenia. Zdziwiający.

Moses, chcę, żebyś im powiedział, że to nie jest twoje przesłanie, to nie jest twoja wiedza, to moja tożsamość, moja rzeczywistość jest kluczem. Cóż, idzie dalej. Trzeci zarzut to werset 4, rozdział 4, werset 1. Jakie jest jego pytanie w tym miejscu? Nie uwierzą mi.

Bóg mówi, że to nie jest problem. Jaki jest problem? Jak Bóg na to odpowiada? Dał mu kilka znaków. To moja moc.

Trąd i węże są w Biblii symbolami. Czego są symbolami? Grzech, zło. To nie przypadek, że Mojżesz wkłada rękę w swoją szatę i wyciąga ją pokrytą trądem.

Wyobrażam sobie, jak mówi: „O Boże, nie mogę jechać do Egiptu”. Jestem trędowaty. Bóg mówi, włóż tam rękę. Zło, zło jest w mocy Boga.

Co masz w dłoni? O, to mój personel. To jest moja tożsamość. Wiesz, my, mężczyźni, identyfikujemy się poprzez naszą pracę.

Wiem, że wy, drogie panie, tego nie rozumiecie, ale to fakt. Karen i ja zawsze się śmiejemy. Mówię jej, że poznałam jakiegoś mężczyznę, a ona pyta, ile on ma dzieci? Mówię: dzieci? Jest stolarzem.

To mój personel. Tak, rzuć to. Kim będę, jeśli rzucę łaskę? Jeśli zrezygnuję z pracy, rzuć ją.

Świetny Scott, nie miałem pojęcia, że to coś to wąż. Jeśli moja praca jest moją tożsamością, to jest to wąż. To mnie pożre żywcem.

Podnieś to, Mojżeszu. Podnieś go za ogon. Ogon.

Boże, nie spędzasz dużo czasu na zbieraniu węży na pustyni, prawda? Po pierwsze, nie zbiera się węży. Po drugie, jeśli masz zamiar je podnosić, nie chwytaj ich za ogon. Podnieś to.

OK, Boże, jeśli mnie to ugryzie, nie mogę jechać do Egiptu. To personel. To personel.

To personel. Tu nie chodzi o twoją wiarygodność, Moses. To kwestia mojej mocy objawionej w twoim życiu.

To jest ostateczna moc, jeśli możesz pokonać zło, rządzić nim i przekształcić je. Tak tak. W każdej chwili możesz być moją heteroseksualną kobietą.

Tak, dokładnie o to chodzi. Każdy może czynić dobre rzeczy, ale czy ktoś potrafi przyjąć zło i przemienić je w coś dobrego? To znaczy, że jestem w pracy. I oczywiście o to właśnie chodzi w Liście do Rzymian 8:28.

Bóg może przepracować wszystko. W porządku, więc pojawia się czwarty zarzut. Schodzimy teraz do podłoża skalnego, prawda? To nie jest to samo, co pierwsze.

Jest odwrotnie. To moja niezdolność. Boże, wiesz, nie umiem zbyt dobrze mówić.

Bóg powiedział, kiedy to się zaczęło? Jakies pięć minut temu. W tym momencie Bóg zaczyna się trochę irytować. Myślę, że spisał się bardzo dobrze.

Pan mu odpowiedział: To jest werset 11. Kto stworzył usta człowieka? Kto czyni go niemym lub głuchym, widzącym lub ślepym? Czy to nie Ja, Jahwe, Jestem? Dlatego teraz idź, a ja będę z twoimi ustami. Oto znowu. Jego obecność.

Obecność Stwórcy i operatora, jeśli tak wolisz. A Mojżesz mówi: Boże, przepraszam. Po prostu nie mogę tego zrobić.

Proszę, przyślij kogoś innego. Teraz jesteśmy na dnie. PAN zapłonął gniewem na Mojżesza i zapytał: Czyż nie ma tam Aarona, twojego brata, Lewity? Wiem, że potrafi mówić.

To motoryczne usta. To jest wersja New Living. Właściwie to jest nowa wersja Oswalda.

Oto wychodzi wam naprzeciw. Jest w drodze. Oczekuję, że Moses powiedział w tym momencie: Masz na myśli, że kazałeś mu tu przychodzić, zanim w ogóle ze mną rozmawiałeś? Jest nie tylko Stwórcą i operatorem, ale jest także akomodatorem.

Potrafi się pomieścić. Jest tak nieskończenie kreatywny, że potrafi dostosować się do naszych problemów. Pomieścić.

Nie jestem pewien, czy dobrze to piszę, ale tak czy inaczej. Dwa C i dwa M. Dobra.

I O. Accommodate. On jest Stwórcą, on jest operatorem, on jest akomodatorem. I w pewnym sensie Mojżesz nie ma już żadnych zastrzeżeń.

Albo się zbuntuje, albo będzie posłuszny. Wersety od 18 do 20 są dla mnie fascynujące, ponieważ nie ma w nich narracji o wielkim emocjonalnym poddaniu. Nie wiem dlaczego, ale mam przypuszczenie.

Czasami myślę, że w naszych świadectwach za bardzo podkreślamy nasze poddanie się woli Bożej. Cóż za bitwa, którą stoczyliśmy. Ale jak w końcu Bóg się do nas przedał.

Pytanie brzmi, czy zamierzasz go słuchać, czy nie? Więc myślę, że to bardzo, bardzo interesujące. Wiersz 18. Mojżesz wrócił do swojego teścia Jetry i powiedział do niego: Proszę, pozwól mi wrócić do moich braci w Egipcie i zobaczyć, czy jeszcze żyją.

Jethro powiedział: idź w pokoju. To wszystko. I to jest, przyjaciele, sedno sprawy.

Nie ma znaczenia, ile czasu zajmie Ci dotarcie tam. Nie ma znaczenia, ile zakrętów musisz przejść, aby się tam dostać. Pytanie brzmi: czy kiedy już tam dotrzesz, zrobisz to, co ci każe? Tylko to się liczy.

Tak? O co ci chodzi: czy możemy założyć, że w pewnym momencie Mojżesz po prostu się załamał i powiedział: Panie, po prostu nie chcę tego zatrzymać? Tak, to wszystko – werset 13. O mój Panie, proszę, przyślij kogoś innego.

Tak, teraz dotarliśmy do sedna sprawy. I w pewnym momencie Pan, znając jego serce i przemyślał to, nie wiadomo, co się stało, jak powiedział, ale on po prostu się nie

poddawał. Dokładnie dokładnie. Musiał dojść do tego punktu. Nie mam już żadnej wiarygodnej wymówki, aby nie czynić woli Bożej.

Jeśli więc tego nie zrobię, będzie to po prostu czysty bunt. I nie mam zamiaru tego zrobić, dzięki Bogu. Cóż, myślę, że Mojżesz prawdopodobnie próbował zracjonalizować niektóre ze swoich zastrzeżeń, opierając się na tym, co znał jako kulturę egipską.

Zwłaszcza jego przemówienie, bo od przełożonych oczekiwano płynnej, płynnej przemowy. I tak zrobił, i czasami też się zastanawiam, czy może nie był to zawód pasterza, bo Egipcjanie nie lubili pasterzy. To był jeden z wątków historii Józefa, wiecie, jego lud był pasterzem.

I myślę, że prawdopodobnie miał trochę realizmu... Tak, tak, tak, on nie tylko zmyśla te rzeczy. To są problemy. Więc tak, myślę, że to z pewnością słuszne.

Tak tak. Wydaje się jednak, że pod koniec Bóg powiedział: nie martwcie się, wszyscy mężczyźni, którzy mieli odebrać sobie życie, oni umrą. Ci ludzie nie żyją, tak.

Jeśli jednak chodzi o to, o czym mówi, jest to ogólna kwestia kulturowa. Znaczenie płynności i umiejętności mówienia kwiecistymi słowami i tego typu rzeczy. Tak, tak, ale ten konkretny problem się skończył.

OK, następnym razem będę mówił o zatwardzaniu serca faraona. To zbyt długo, żeby się w to w tej chwili zagłębiać. Ale zanim wyruszymy, chcę spojrzeć na liczbę 24–26, ponieważ to takie dziwne.

Mojżesz jest w drodze. Bóg powiedział, że Izrael jest moim pierworodnym. Wypuść mojego pierworodnego, aby mi służył.

Teraz wersety 24, 25, 26. W drodze na nocleg spotkał go Pan i chciał go zabić. O co tu chodzi? Wtedy Sefora wzięła krzemień, odcięła napletek swojemu synowi, dotknęła nim stóp Mojżesza i powiedziała: Zaprawdę, jesteś dla mnie oblubieńcem krwi.

Więc zostawił go w spokoju. Wtedy właśnie powiedziała: Oblubieniec krwi ze względu na obrzezanie. A teraz, co tu się do cholery dzieje? Dokładnie, ma to związek z przymierzem.

Rodzaju 17. Jaka jest jedyna rzecz, której Bóg wymagał od Abrahama w zakresie posłuszeństwa przymierzu? Znak obrzezania. Rozmawialiśmy o tym, dlaczego jest to istotne.

Wzniesiony penis jest oznaką władzy, dominacji i zdolności do reprodukcji. I Bóg mówi: tam chcę swój znak. Znak poddania się.

Teraz Mojżesz wraca do Egiptu, a jego syn, jego pierworodny syn, nie jest obrzezany. Rozmawiali o tym już wcześniej. Mówisz, skąd to wiesz? Ponieważ w chwili, gdy Mojżesz zachorował, wyciągnęła szczyryk.

Nie musieli siedzieć i mówić: „Zastanawiam się, co się tutaj dzieje”. Oni wiedzieli. Mojżesz będzie wzywał ludzi do powrotu do wierności przymierzu, a nie myśli o tym na tyle, aby obrzezać własnego syna.

A Bóg mówi, że lepiej będzie, jeśli umrzesz, niż prowadzisz mój lud do połowicznego zaangażowania. Wow. Śmiem twierdzić, że niektórzy studenci seminarium powinni to usłyszeć.

I może część z pozostałych. Dobra. Mhm.

Mhm. Ale nakaz obrzezania był w Księdze Rodzaju. Dlaczego nie mielibyśmy tego przepisać teraz, zanim Mojżesz zgodził się na wyjazd? To doskonałe pytanie.

I nie mam ostatecznej odpowiedzi. Ale oto co myślę. Myślę, że czasami... No cóż, spróbuję to lepiej ująć.

Rytuały nie kształtują właściwej postawy. Zatem Bóg mógł powiedzieć: Mojżeszu, chcę, żebyś obrzezał swojego syna. Podejrzewam, że Mojżesz powiedziałby: „No dobrze, czemu nie?”. To on będzie cierpieć, nie ja.

Jasne. Zatem rytuał nie wytwarza właściwej postawy. Z drugiej strony właściwa postawa nie jest poparta symbolicznym zachowaniem.

Mamy powód, aby kwestionować słuszność właściwej postawy. Noszę to coś. Sto lat temu w moim gronie byłoby to nielegalne.

To byłaby próżność, ale nie teraz. To nie czyni mnie żonatym. Nawet kartka papieru, którą mamy w sejfie, nie czyni nas małżeństwem.

Małżeństwo to sprawa serca. Więc jeśli wykonuję ciężką pracę i zdejmę tę rzecz, to nie ma to żadnego znaczenia. Z drugiej strony jadę na misję głoszenia.

Słyszałem, że kobiety w tym kościele są wyjątkowo ładne. Więc całuję Karen na pożegnanie. I pytam, a kiedy odjeżdża na lotnisko Blue Grass, czy to ci coś mówi? Mówię ci tomy.

Symbol jest świadectwem prawdziwego stanu mojego serca. Więc tak, postąpił słusznie. Podjął tego rodzaju pełne zobowiązanie, lecz zaangażowanie to nie jest tak pełne, jak powinno, o czym świadczy to symboliczne zachowanie.

Bóg mówi, że twoje zaangażowanie jest w rzeczywistości tylko częściowe. Nawet jeśli jedziesz, nie jesteś mi całkowicie zaprzędany. A jeśli nie, to to, co tu zrobisz, będzie niebezpieczne.

Nie zrobiłeś czego? O nie. Myślę, że był na to zbyt chory. Tarza się po ziemi wijąc się, a Zipporah schodzi z żyłki.

Dane? Czy nie należałoby powiązać tego z obrzezaniem Izraela w Gilgal? Dokładnie. Dokładnie. Cóż, byłeś w klasie Jozuego, prawda? Ale zawsze lubię o tym myśleć.

Tutaj jest D-Day plus dwa, a Eisenhower obrzezał wszystkich tych mężczyzn. Niemcy powiedzieliby: „hurra!” Ale to właśnie zrobił Jozue. I o to właśnie chodzi.

Ta armia nie zdobędzie tej ziemi. Dam tę ziemię tej armii, ale nie dam jej ludziom połowicznym. Niektórzy odczytują to jako stwierdzenie, że Sypora był tym, który sprzeciwiał się obrzezaniu.

Tak. Niektórzy. I to może być prawda.

Ale myślę, że gdybym był Bogiem, zachorowałbym na Zipporę. Ale w każdym razie. Ale o to właśnie chodzi.

To naprawdę stawia ją w roli części narodu żydowskiego. Ona i jej ojciec nie byli Żydami. Dlatego też, jeśli jest gotowa posunąć się tak daleko, może to zdecydowanie pokazuje jej wsparcie dla Mojżesza przez następne pokolenie.

I jak już mówiłem, myślę, że incydent pokazuje, że rozmawiali o tym już wcześniej i stwierdzili, że to nie ma większego znaczenia. Wie, co zrobić, gdy nadejdzie kryzys. Cóż, OK.

Ostatnią rzeczą jest to, że odchodzą. Spotyka Aarona. To musiało być dobre spotkanie.

I wrócą do ludu, i mówią: Pan, Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, wybawi was z Egiptu. A oto dowody. Patrz na to.

Patrz na to. A oni mówią: chwalcie Boga. Chwalić Boga.

Tak, wierzymy w Ciebie, Mojżeszu. Wierzymy w Ciebie, Aaronie. Wierzymy w tego Jahwe, o którym mówisz.

Tak, wszystko jest cudowne. Wróć w przyszłym tygodniu. Dzięki wielkie.

To jest dr John Oswalt i jego nauczanie na temat Księgi Wyjścia. To jest sesja 2, Exodus 3-4